



O założeniu zrzeszenia

Martinus odpowiada na pytania

Dlaczego by nie stworzyć dla zainteresowanych studiowaniem nauki duchowej Martinusa odpowiedniej organizacji, którą można by nazwać na przykład „Ruchem Martinusa”? W podobny sposób zwolennicy teozofii zrzeszają się w ruchu teozoficznym, a antropozofii w ruchu antropozoficznym. Świadkowie Jehowy organizują się w swoim Związku Wyznania, istnieje także szereg ruchów i wspólnot chrześcijańskich zrzeszających swoich członków.

Ludzie zainteresowani studiowaniem moich analiz nie są i nie mogą zostać zrzeszeni w takim czy innym związku ani też nie są i nie mogą zostać członkami takiej czy innej organizacji. Nie łączy ich także przynależność do sekty czy grupy religijnej. Ich studia oraz ich przedsięwzięcia nie są regulowane żadnym statutem, nie ma też tutaj potrzeby przyjmowania sakramentów, chrztu etc. Z tego powodu nie można nadać nazwy organizacji, która nie istnieje i która nigdy istnieć nie będzie.

Coraz więcej ludzi interesuje się studiowaniem moich książek. Choć zyskują one coraz większą rzeszę czytelników, nie znaczy to jednak, że ludzie ci tworzą zorganizowaną religijną społeczność. Studia moich dzieł nie prowadzą do tworzenia sekty czy innej religijnej społeczności, tak samo jak to nie następuje w przypadku studiowania innych dzieł naukowych. Jedynym celem mojej pracy jest oświecenie poprzez udostępnienie analiz natury Wszechświata oraz wskazanie na nieodzowność miłości bliźniego i życia zgodnie z zasadami humanitaryzmu. Wyniesienie na wyżyny moralne relacji międzyludzkich jest niezbędne, aby stworzyć pokój ogarniający swym zasięgiem cały świat.

Moja praca ma strukturę intelektualnej analizy i z tego powodu nie może w żadnym wypadku dać podstaw do stworzenia religii – bowiem warunkiem powstania religii jest wiara⁽¹⁾. Moje analizy mogą zostać wykorzystane do nauczania, na przykład w szkołach i instytucjach, których przedmiotem zainteresowań są tematy egzystencjalne. Dzięki moim analizom studiujący je adepci będą mogli na drodze logicznej analizy poznać swój własny wewnętrzny proces transformacji mentalności zwierzęcej w mentalność doskonałego człowieka⁽²⁾, człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga.

Moje książki zwracają się do wszystkich poszukujących prawdy, bez względu na to, czy są oni religijni i jakich religii są wyznawcami, bez względu też na ich nację oraz rasę. Moje analizy, tak jak każda inna nauka, są całkowicie neutralne. Celem mojej pracy jest przedstawienie wieczystej struktury Wszechświata oraz dostarczenie wskazówek niezbędnych do dalszych samodzielnych studiów. Z tego powodu można sklasyfikować moje analizy jako „naukę kosmiczną” czy, inaczej mówiąc, „naukę duchową”. A ludzi studiujących tę naukę można nazwać adeptami nauki duchowej. Każde inne określenie moich duchowych analiz oraz studiujących je adeptów będzie całkowitym nieporozumieniem. □

Tytuł oryginału: „Hvorfor har «Martinus-Bevaegelsen»... Spoergsmaal nr 26”. Publikacja w biuletynie „Kontaktbrev” w 1951 r. Przekład: Tadeusz Hynek. © Martinus Institut 1981.

Przypisy tłumacza

⁽¹⁾ Martinus traktuje swoje analizy jako naukę duchową. Nauka ma na celu dochodzenie prawdy poprzez obserwowanie rzeczywistości. Na podstawie analizy obserwowanych faktów i zjawisk nauka dostarcza nam logicznych uzasadnień i wyjaśnień, tworząc wiedzę o naturze danej dziedziny czy przedmiotu. Wiedza zdobyta metodą naukową jest sprawdzalna i niezależna od wiary obserwującego.

Wynik obserwacji zależy w kapitalnym stopniu od zdolności i świadomości obserwującego. A te, jak wiadomo, są bardzo różne, nie każdy człowiek widzi to samo. Martinus niczego nie narzuca i zaleca, aby niczego nie przyjmować na wiarę. Od nas samych zależy, jaka część wiedzy zawartej w nauce duchowej stanie się naszą wiedzą, którą będziemy mogli z pożytkiem wykorzystać. Prawdziwość tej wiedzy możemy sami intuicyjnie potwierdzić, jej logikę możemy sprawdzać na podstawie samodzielnych obserwacji i przemyśleń. Zainteresowanym studiowaniem nauki duchowej Martinus poleca kierować się następującą zasadą: „Przyjmij to, co uznasz za pożyteczne i prawdziwe, a resztę pozostaw”.

⁽²⁾ Człowiek doskonały nie kieruje się w myślach, emocjach i uczynkach prawem silniejszego, które rządzi postępowaniem zwierząt i człowieka ziemskiego, ponieważ wyzbył się zwierzęcych skłonności do życia kosztem innych. Źródłem radości życia nie są dla niego stan majątkowy czy pozycja i władza nad innymi ludźmi, lecz potrzeba czynienia dobra, potrzeba służenia bliźniemu. Człowieka doskonałego zawsze i wszędzie prowadzi uniwersalna miłość do Boga, Wszechświata i wszystkich żywych stworzeń. Według Martinusa człowiekiem doskonałym był Jezus Chrystus.

